

DR. ALFRED OCHANOWICZ
Profesor Uniwersytetu Poznańskiego

OKREŚLENIE ŚWIADCZENIA PRZEZ OSOBĘ TRZECIĄ W KODEKSIE ZOBOWIĄZAŃ

Kodeks zobowiązań zezwala na zawarcie umowy tego rodzaju, że strony pozostawiają określenie świadczenia osobie trzeciej. Przepisy analogiczne istniały także w ustawach dzielnicowych¹⁾, obowiązujących przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań. W szczególności kodeks cywilny niemiecki wyczerpująco normował tę kwestję w §§ 317 — 319. Rozróżniał on dwa przypadki, mianowicie określenie świadczenia przez osobę trzecią według słusznego ocenienia oraz określenie dowolne. Skutki prawne w obu wypadkach były różne. W pierwszym mianowicie, jeżeli osoba trzecia nie chciała lub zwlekała z określeniem świadczenia, albo jeżeli je określiła w sposób jawnie niesłuszny, w takim razie oznaczenie świadczenia następowało przez sąd w drodze wyroku. W drugim przypadku natomiast, jeżeli osoba trzecia nie określiła świadczenia lub z określeniem zwlekała, umowa stawała się bezskuteczną. Czy zachodził pierwszy przypadek czy drugi, o tem rozstrzygała wola stron, jednakowoż w razie wątpliwości istniało domniemanie, że osoba trzecia ma dokonać określenia wedle słusznego ocenienia. W jednym i drugim przypadku chodziło o uzupełnienie woli stron. Dlatego też, o ile oświadczenie osoby trzeciej dotknięte było błędem albo dokonane pod przymusem lub wskutek podstępu, prawo do zaczepienia przysługiwało stronom, a nie temu, kto złożył oświadczenie. W przypadku jednak, kiedy określenie świadczenia miało nastąpić wedle słusznego ocenienia, była podana pewna obiektywna miara i dlatego, jeżeli osoba trzecia nie mogła lub nie chciała dokonać określenia lub czyniła to w sposób jawnie niesłuszny, mógł ją zastąpić sąd jako instancja bezstronna, która wedle domniemanej woli stron także dawała gwarancję zastosowania owej obiektywnej miary. Inaczej było w przypadku, kiedy określenie miało nastąpić dowolnie. Tutaj nie było obiektywnej miary, decydowała wyłącznie wola osoby trzeciej i dlatego zastępstwo jej przez wyrok sądowy było niemożliwe, ponieważ sąd nigdy nie może rozstrzygać dowolnie. Stąd też ustawa traktowała tego rodzaju klauzulę umowną jako warunek za-

¹⁾ Zob. art. 1592 k. N., § 1056 k. c. a., i §§ 317—319 k. c. n.

wieszający i w razie, kiedy on się nie spełnił, następowała bezskuteczność całej umowy. Niemniej przeto ten drugi przypadek miał dużą praktyczną wartość, ponieważ wprowadzał w kwestji, w której strony widocznie nie mogły dojść do porozumienia, bezapelacyjne rozjemstwo osoby trzeciej, od którego nie było śródka prawnego i z tego powodu gwarantowało ono może nietyle słuszność rozstrzygnięcia, ale w każdym razie jego szybkość i niewzruszalność. W sprawach handlowych, gdzie chodzi o szybkie rozwikłanie interesów i dużą pewność obrotu, środek ten miał niewątpliwie niepoślednie znaczenie.

W jaki sposób rozwiązuje tę kwestję polski kodeks zobowiązań? Odnosne przepisy zawarte są przedewszystkiem w art. 59, który umieszczony jest w rozdziale o umowach w ogólności, a zatem odnosi się do wszelkich umów, a ponadto w dziale traktującym o sprzedaży, tej samej materji dotyczy art. 297. Treść tych artykułów jest różna i wobec tego chodzi o ustalenie przedewszystkiem wzajemnego ich do siebie stosunku. Art. 59 nie czyni rozróżnienia między określeniem wedle słusznego ocenienia a dowolnem, tylko wogóle mówi o określeniu świadczenia przez osobę trzecią i postanawia, że umowa taka staje się bezskuteczną, jeżeli osoba trzecia określenia odmawia albo go nie dokona w ciągu terminu przez strony oznaczonego albo jeżeli określi świadczenie w sposób oczywiście krzywdzący jedną ze stron. Natomiast wedle art. 297, jeżeli określenie ceny pozostawiono słusznemu uznaniu osoby trzeciej, w razie sporu sąd cenę ustali. Zachodzi teraz pytanie, czy przepis art. 297 jest wyjątkiem od ogólnej reguły zawartej w art. 59 i to wyjątkiem pod dwojakim względem. Najpierw, że dotyczy jedynie sprzedaży, a powtóre tylko przypadku, jeżeli określenie ceny pozostawiono słusznemu uznaniu osoby trzeciej. Z zamieszczenia tych przepisów jednego w części ogólnej drugiego w części szczegółowej odnosiłoby się wrażenie, że rzeczywiście stosunek tych dwóch artykułów jest taki, jak reguły do wyjątku, że zatem w każdym przypadku, bez względu na to, czy osoba trzecia ma określić świadczenie wedle słusznego ocenienia czy dowolnie, następuje bezskuteczność umowy, jeżeli osoba trzecia określenia odmawia, zwleka z niem, lub określa świadczenie w sposób oczywiście krzywdzący jedną ze stron, a jedynie tylko przy sprzedaży i to, o ile określenie ceny pozostawiono słusznemu ocenieniu osoby trzeciej, nie następuje bezskuteczność umowy, tylko w miejsce tej osoby trzeciej sąd ustali cenę. Kodeks wspomina, że ma to nastąpić w razie sporu, co oczywiście rozumieć należy, że spór ten będzie dotyczyć wysokości ceny i słuszności jej ustalenia. Tego rodzaju jednak interpretacja czysto gramatyczna sprzeciwiałaby się

nieraz domniemanej woli stron. Jeżeli strony podają obiektywne kryterjum, wedle którego osoba trzecia ma określić świadczenie, to w takim razie nie leży w ich intencji zazwyczaj ażeby, jeżeli osoba trzecia tego nie uczyni albo uczyni w sposób niewłaściwy, umowa wogóle przestała obowiązywać, ponieważ w tym przypadku kryterjum obiektywne może zastosować równie dobrze inny bezstronny czynnik, jakim jest sąd. Nacisk cały w takim razie wedle woli stron nie jest położony na osobę rozjemcy, tylko na kryterjum, jakie mu się daje jako wskazówkę rozstrzygnięcia. Inaczej natomiast ma się rzecz, jeżeli określenie świadczenia ma nastąpić dowolnie. Tutaj jedyną gwarancją słusznego rozstrzygnięcia jest osoba rozjemcy i w razie, kiedy ona zawiedzie, nikt jej zastąpić nie może. We wszystkich zatem przypadkach, kiedy chodzi o słusne ocenienie, miałyby zastosowanie przepis art. 297, byłby zatem normą ogólną i równorzędną z przepisem art. 59, który odnosiłby się wyłącznie do przypadku określenia dowolnego. Należy zatem art. 297 interpretować rozszerzająco, a art. 59 ścieśniająco. Na tern stanowisku stoją zarówno motywy Komisji Kodyfikacyjnej²⁾ jak też jeden ze współautorów projektu kodeksu zobowiązań³⁾. Jest to zapatrywanie życiowo słuszne, jednakowoż do rezultatu takiego można dojść tylko drogą interpretacji conajmniej praeter legem, bo z dosłownego brzmienia odnośnych przepisów, a zwłaszcza ich rozmieszczenia w ustawie, wynikałoby coś innego. Żałować przeto wypada, że zamiar autorów kodeksu w samej ustawie znalazł tak niedoskonały i wzbudzający wątpliwości wyraz.

Poza sprawą redakcyjną nasuwają się jednak również pewne wątpliwości co do merytorycznej trafności rozstrzygnięcia. Że określenie świadczenia przez osobę trzecią, o ile miało nastąpić wedle słusznego ocenienia, podlega kontroli sądowej, jeżeli nastąpiło jawnie w sposób z tą wolą niezgodny i wbrew udzielonej rozjemcy wskazówce, to jest zupełnie zrozumiałe. Natomiast zastosowanie tej samej kontroli sądowej do przypadku, kiedy określenie świadczenia miało nastąpić dowolnie, przekreśla właściwie całe praktyczne znaczenie tego sposobu ustalenia świadczenia. Jego zaletą, jak już wyżej wspomniano, była przedewszystkiem pewność i szybkość rozwikłania stosunku umownego. Obecnie to ustaje, albowiem w każdym przypadku może strona, niezadowolona z rozstrzygnięcia rozjemcy, wystąpić z zarzutem, że rozstrzygnięcie to ją oczywiście krzywdzi, co spowoduje proces i to proces, który w rezultacie nie ma doprowadzić do słusznego określenia świadczenia, ale do pozbawienia całej umowy skutków prawnych. Oczywiście stanowić to bę-

²⁾ Zob. Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań, str. 82 n.

³⁾ Por. Longchamps de Berier: Zobowiązania, str. 153 i nast.

dzie tak duże ryzyko dla stron, zawierających umowę, że prawdopodobnie klauzula tego rodzaju należeć będzie do nader rzadkich zjawisk. Zdaje się, że w tym przypadku autorowie kodeksu, dążąc do osiągnięcia ideału słuszności, przeoczyli praktyczną stronę tego rodzaju klauzuli umownej i osłabili ją do tego stopnia, że właściwie straciła ona doniosłość. Pozostaje zatem tylko dla stron możliwość powierzenia osobie trzeciej określenia świadczenia wedle słusznego ocenienia, co jednak będzie musiało być w umowie wyraźnie zaznaczone. Kodeks zobowiązań bowiem nie przyjął domniemania, jakie było w niemieckim kodeksie, że w razie wątpliwości należy domniemywać się określenia wedle słusznego ocenienia. Dla braku zaś takiego domniemania trzeba będzie w każdym poszczególnym przypadku badać wolę stron, a to znowu nie przyczyni się do podniesienia pewności obrotu, albowiem od czynnika narazie nieznanego i wątpliwego będzie zależało, czy umowa utrzyma się przy możliwości określenia świadczenia przez sąd, czy też okaże się bezskuteczną, jeżeli nie zostanie stwierdzone, że klauzula opiewała na określenie wedle słusznego ocenienia a nie dowolne. Okoliczność ta również nie może być uważana za zaletę kodyfikacyjnego rozwiązania problemu.